NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, czwartek 15 października 1925 Nr. 228

NOWY DZIENNIK

Adres red[illegible] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefon[illegible] P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakład[illegible] [illegible]icze „NOWY DZIENNIK“.
Wszelkie komunik[illegible] nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty prz[illegible] redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie [illegible] aca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł.10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·60, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 6·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Autonomja bezprawia czy bezprawie autonomji

Od szeregu dni, a może już i tygodni słyszymy dużo o autonomji uniwersytetów w związku ze sprawą „numerus clausus“ a ostatnio nawet p. Premier w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Zata“ stwierdził, że Rząd nie może naruszyć zasadniczej autonomji najwyższych uczelni.

Już nieraz miałem sposobność zaobserwować, że zasada i podstawa prawna schodzi w naszem życiu publicznem na ostatni plan, ale jestto może pierwszy wypadek, że najwyższy po Prezydencie Rzeczypospolitej czynnik rządowy składa oświadczenia, odbiegające od stanu prawnego danej kwestji.

Dlatego chcę w niniejszym artykule omówić stronę prawną autonomji uniwersytetów na tle procentowych ograniczeń przy przyjmowaniu studentów Żydów.

Autonomja uniwersytetów opiera się na ustawie o szkołach akademickich.

Ustawa ta wprowadza szemat władz akademickich (Rektor, Senat, Rada Wydziałowa, Dziekan, ogólne zebranie profesorów) i rozgranicza ich kompetencję, zastrzega jednak w art. I. naczelny nadzór i zwierzchnią władzę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Nie mogło być nawet inaczej, albowiem po myśli art. 2. konstytucji władzę wykonawczą wykonuje Prezydent Rzeczypospolitej wraz z właściwymi ministrami i konstytucja, wprowadzając samorząd w różnorakiej formie, zastrzega nadzór i kontrolę naczelnej władzy wykonawczej.

A teraz popatrzmy, jak wygląda autonomja uniwersytecka w świetle konkretnej kwestji wprowadzenia normy procentowej przy przyjmowaniu studentów.

Zaznaczyć w pierwszym rzędzie należy, że we wstępie do wspomnianej ustawy o szkołach akademickich cytowane są słowa króla Kazimierza Wielkiego, założyciela najstarszego uniwersytetu w Polsce, że ta najwyższa uczelnia ma stać się krynicą wiedzy, z której czerpać mają wszyscy, a zatem naczelne motto ustawy wyklucza stosowanie jakichkolwiek ograniczeń.

Art. 85 powołanej ustawy nadaje sankcję przepisu prawnego zasadzie dopieroco wyłuszczonej. Każdy student ma prawo być przyjętym na uniwersytet, jeżeli przedłoży świadectwo dojrzałości, wystawione przez państwową szkołę średnią o ogólnie kształcącym charakterze, albo też przez zakład prywatny, uznany przez władzę szkolną za równoważny.

Jedynie w art. 86 cytowanej ustawy przyznano Radzie Wydziałowej uprawnienie ograniczenia ogólnej ilości przyjąć się mających studentów na dany wydział, ale za zgodą Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Autonomja uniwersytetów została tedy w kwestji przyjmowania studentów ściśle ujętą i określoną i wyraźnie poddaną w myśl ogólnych zasad administracji państwowej i na podstawie specjalnego przepisu ustawy o szkołach akademickich pod naczelną decyzję Ministerstwa.

Dziekan, jak czytamy w innym artykule ustawy o szkołach akademickich, wykonuje nadzór nad wpisami, jest tą władzą, która technicznie przeprowadza inkorporację studentów do uczelni.

Jest tedy rzeczą dla każdego prawnika jasną, że władza akademicka, ograniczona zezwoleniem Ministerstwa w kwestji oznaczenia ogólnej ilości przyjąć się mających studentów, tem mniej nie posiada prawa wyłącznej dyspozycji i decyzji w kwestji segregowania zgłoszonych studentów, posiadających warunki, przewidziane w art. 85 ustawy o szkołach akademickich.

Ten prawny stan rzeczy został też uświęcony praktyką.

Gdy w r. 1922 władze akademickie chciały przyjęcie studentów uzależnić od momentów narodowościowych i wyznaniowych, ówczesny Minister oświaty Kumaniecki, zakazał im tego bezprawia w wykonaniu przysługującego mu prawa nadzoru i zwierzchniej władzy.

Późniejszy minister, prezes Głąbiński, w r. 1923 upoważnił słynnym okólnikiem władze akademickie do stosowania norm procentowych na zasadzie narodowej i wyznaniowej przynależności studentów.

Lecz i obecna chwila była dalszym ciągiem stanu prawnego i faktycznego. Wszak władze poszczególnych uniwersytetów odnosiły się do obecnego ministra oświaty o wskazówki i instrukcje w sprawie przyjmowania studentów, a uchwała Rady Wydziałowej Wydziału prawniczego Uniwersytetu im. Jana Kazimierza w Lwowie, normująca odsetek studentów narodowości niepolskich na 40%, została przez tęże Radę przedłożoną Ministerstwu oświaty do zatwierdzenia i przez toż Ministerstwo dnia 3-go września 1925 rzeczywiście zatwierdzoną.

Tak tedy nie istnieje miraż autonomji uniwersyteckiej w kwestji przyjmowania studentów, nie ma on żadnego uzasadnienia prawnego a przeczą mu również dotychczasowe fakty.

Ale gdyby nawet było inaczej, gdyby władze uniwersyteckie miały zagwarantowane prawo ostatecznej decyzji i wyboru wedle swobodnego uznania przyjąć się mających studentów, nie mogłyby te władze w żadnym wypadku podejmować uchwał o wprowadzenie norm procentowych ze względu na narodowość czy wyznanie.

Bardzo poważna przeszkoda staje w drodze pod postacią konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która obowiązuje każdego obywatela, a tem bardziej władze zaprzysiężona na dochowanie w swej działalności wszelkich ustaw, a w pierwszym rzędzie ustawy zasadniczej o konstytucji.

Dwa artykuły tejże konstytucji wchodzą w grę, art. 96 i 111, a oba są zgodne w tem postanowieniu naczelnem, w tem palladium praw obywatelskich, że żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania czy narodowości ograniczony w tych prawach, jakie przysługują innym obywatelom.

Tym przepisom nie może się przeciwstawić autonomja uniwersytecka, bo żadna autonomja nie może prowadzić do bezprawia, a żadna władza naczelna, odpowiedzialna za panowanie konstytucji w Państwie, nie może spokojnie tolerować naruszenia konstytucji przez władze autonomiczne.

Doprowadza to bowiem do destrukcji, do anarchji życia publicznego, do podkopania zasady panowania prawa, zasady praworządności, a temsamem do podważenia fundamentów istnienia Państwa.

I dlatego powstaje w całej jaskrawości pytanie: Autonomja bezprawia czy bezprawie autonomji? Odwaga i stanowczość w zapewnieniu powagi prawa i waloru konstytucji pomagają Państwu więcej niż na piasku budowany szaniec o nienaruszalności autonomji.

Dr. Emil Sommerstein
poseł na Sejm.

Nowy okólnik rządowy do uniw. w sprawie numerus clausus

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 (Sin.) Dowiaduję się, że p. premjer Grabski odbył dziś dłuższą konferencję z bratem swoim a min. oświaty p. Stanisławem Grabskim Omawiana była sprawa numerus clausus. Podobno wynikiem konferencji było wysłanie ponownego okólnika do wszechnic polskich, zwracającego uwagę na konieczność zaniechania dotychczasowego systemu ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych przy wpisach na uniwersytety.

Konsorcjum amerykańskie zabiega o eksploatację kolei polskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 10 (Sin.) P. premjer Grabski przyjął dziś posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetsona, który odbył konferencję w sprawach gospodarczych. Jak się dowiaduję, konferencja dotyczyła sfinalizowania umowy z konsorcjum amerykańskiem, które zabiega o eksploatację kolei państwowych w Polsce. Oczywiście ostatnie słowo w tej sprawie będzie miał Sejm.

Banki dewizowe i akcje Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13. 10 (Sin.) Min. skarbu zażądało od wszystkich banków dewizowych, aby wykazały się odpowiednią ilością akcyj Banku Polskiego, grożąc w przeciwnym razie odebraniem prawa banków dewizowych. Tem zarządzeniem tłumaczy się pewna zwyżka kursu akcyj Banku Polskiego.

Tragiczny wypadek uniemożliwił wczorajszą rozprawę przeciw Steigerowi

Nagły skon sędziego przysięgłego Szulakiewicza w gmachu Sądu.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów, 13 10. Tragiczny wypadek uniemożliwił dzisiaj odbycie rozprawy przeciw Steigerowi. Stało się to tak. Jeden z 12 sędziów przysięgłych p. Zygmunt Szulakiewicz, dyrektor Krajowego Towarzystwa Gazów Ziemnych przybywszy na 20 minut przed 9 do gmachu sądowego, zjawił się na krótko w sali sądowej przed rozpoczęciem rozprawy. Na sali sądowej p. Szulakiewicz zasłabł i zatrząsł się na nogach, tak, że z trudem podtrzymali go dwaj sędziowie przysięgli znajdujący się również na sali. Chorego przeniesiono bezzwłocznie do sąsiedniej sali obrad trybunału. Tutaj okazało się, iż p. Szulakiewicz dostał ataku sercowego. Przerażeni sędziowie przysięgli rozbiegli się panicznie po całym gmachu sądowym w poszukiwaniu lekarza. Tymczasem w całym gmachu sądowym, w którym były zgromadzone już liczne rzesze publiczności, nie było lekarza, a nawet żaden z lekarzy sądowych ani lekarz więzienny nie byli obecni. Służba więzienna i policyjna potraciła głowy. Nie wiedziano co czynić. W gmachu sądowym pośród tłumów ludzi dogorywał człowiek, sędzia przysięgły i nikt mu nie mógł pospieszyć z ratunkiem. Sytuację pogarszał fakt, iż przyległe kurytarze sądowe były zamknięte, tak, że nie można było dostać się do kancelarji prezydjalnej, ażeby zatelefonować po pomoc. Wreszcie kilku sędziów przysięgłych wybiegło na ulicę i zdołało dopiero zaalarmować pogotowie ratunkowe. Wszystko to trwało pół godziny.

W chwili, gdy karetka pogotowia zajechała pod gmach sądowy, p. Szulakiewicz był już nieżywy. Lekarz pogotowia stwierdził już tylko skon.

Bezzwłocznie zawiadomiono o skonie sędziego przysięgłego prezesa sądu Hawla, prokuratora oraz kierownika ekspozytury urzędu śledczego. Wkrótce też zjawiła się na miejscu komisja sądowo-lekarska. Bezzwłocznie zawiadomiono też żonę śp. Szulakiewicza, która wkrótce przybyła w towarzystwie siostrzenicy do gmachu sądowego. Przeraźliwy jęk, który wydarł się z ust obu nieszczęśliwych kobiet, wywarł przygnębiające wrażenie na wszystkich zebranych w gmachu sądowym.

O godzinie kwadrans na dziesiątą udała się delegacja sędziów przysięgłych do przewodniczącego rozprawy radcy Frankego, prosząc go by na znak żałoby odroczył rozprawę.

Istotnie w kilka minut później ukazał się Trybunał z przewodniczącym na czele na sali, poczem radca Franke przemówił w te słowa:

„Nad wyraz tragiczny wypadek, jaki się zdarzył tu w sali sądowej, zmusza mnie do wypowiedzenia słów kilku. Pan Zygmunt Szulakiewicz, dyrektor Towarzystwa Naftowego, spełniający obowiązki sędziego przysięgłego, wyzionął przed chwilą ducha w gmachu sądowym. Cześć jego pamięci i słowa pociechy dla jego rodziny. Rozprawę odraczam do jutra na godz. 9 przed południem".

Wśród wielkiego smutku i przygnębienia wyprowadzono Steigera ze sali rozpraw, poczem opuścili salę obrońcy i publiczność.

Sw. p. Szulakiewicz

Św. p. Szulakiewicz był bardzo poważanym obywatelem lwowskim. Znany był ze swych demokratycznych przemówień. Uchodził za człowieka prawego i nieskazitelnego. Bezpośrednio przed wojną w r. 1914, stracił śp. Szulakiewicz syna, który w tragiczny sposób zginął w Tatrach. Tragiczny ten wypadek był głośny w swoim czasie tem bardziej, że podczas wyprawy ratowniczej w poszukiwaniu Szulakiewicza zginął w Tatrach Klimek Bachleda, najlepszy przewodnik tatrzański. Od czasu tragicznej śmierci syna śp. Zygmunt Szulakiewicz chorował na serce. Ta przecią-gła cohroba położyła kres życiu jego podczas dzisiejszej rozprawy. Zmarły interesował się bardzo żywo sprawą Steigera i niejednokrotnie wyrażał się o Steigerze z sympatją, dając wyraz żału z powodu całej sprawy.

Następca śp. Szulakiewicza

Lwów, 13 10. Na miejsce zmarłego dyrektora Zygmunta Szulakiwicza wchodzi w skład sędziów przysięgłych w rozprawie przeciw Steigerowi starszy oficjał p. Janowski.

Narady obrony

Lwów, 13. 10. Obrona Steigera odbywa w dalszym ciągu taktyczne narady w czasie których ustalane są wytyczne pracy obrony podczas najbliższych dni. Jak się korespondent Wasz dowiaduje, po wspólnej naradzie obrony ustalono, że po ukończeniu przesłuchania Steigera z ramienia obrony zadawać będzie Steigerowi pytania senator Ringel. Co do pytań po przesłuchaniu głównego świadka oskarżenia Pasternakówny ustalono, że zadawać jej będzie pytania dr Loewenstein. Dalsze szczegóły będą ustalone w ciągu najbliższych dni.

O niezatrutą atmosferę podczas rozprawy

Lwów, 13 10. W dniu dzisiejszym interwenjował sen. dr Ringel imieniem całej obrony



Radca Franke, przewodniczący rozprawy Steigera.

u nadprokuratora Maliny, prosząc o spowodowanie, by rozprawa przeciwko Steigerowi toczyła się w atmosferze spokoju Sen. Ringel podniósł w szczególności nikczemną działalność antysemickiego brukowca „Gazety Codziennej", która wypełniona jest ostatnio najordynarniejszymi pamfletami usiłujcemi wywrzeć wpływ na sędziów przysięgłych i opinję publiczną.

Za kulisami oszczerstw „Gazety Codziennej"

Lwów, 13 10. Godzi się zanotować głos dzisiejszego „Dziennika Ludowego", który w artykule pt. „Pokłosie sądowe" pisze: „Na salę sądową wdarł się ponury cień.. Chodzą wieści urabiane są przez pewne sfery policyjne we Lwowie", mające na celu wywołanie odpowiedniego nastroju wśród sędziów przysięgłych: Steiger chciał uciec z więzienia, a więc ma coś na sumieniu. Oszczercze te plotki nie zostały skonfiskowane przez prokuratora. Nie zainteresowała się niemi dyrekcja policji. Dla czego?..."

Prasa lwowska o procesie

Lwów. 13 10. Naogół prasa lwowska przedstawia przebieg procesu Steigera w sposób przyzwoity i objektywny. Jedynie „Słowo Polskie" stanowi wyjątek, zamieszczając sprawozdania będące zaledwie lepszem wydaniem zarówno pod względem treści jak i stylu sprawozdań „Gazety Codziennej" Ma się wrażenie że „Słowo Polskie" stara się przyswoić sobie ton i poziom żydożerczego brukowca.

Dziwne stanowisko Pata

Lwów, 13 10. Uderza fakt, iż lwowska filja Pata podająca w biuletynach swoich przebieg procesu lwowskiego, nie uznała za stosowne podać we wczorajszym biuletynie treści sprostowania przewodniczącego trybunału w sprawie rzekomej ucieczki Steigera. Szczegół ten godzi się podnieść jako szczególnie charakterystyczny.

Pogłoski i wersje

Lwów, 13 10. Dokoła procesu Steigera krąży we Lwowie mnóstwo wersji i pogłosek. Przewidują powszechnie, iż powołanie na świadka Mykytyna rozwinie raz jeszcze przed sądem całą sprawę Jaegera i tow. oraz organizacji wojskowej ukraińskiej.

W kołach wtajemniczonych opowiadają, że przez cały czas postępowania dowodowego przewijać się będzie nazwisko pewnej osoby, nieznanej dotąd, którą policja i władze śledcze się nie zajmowały.

Bliższych szczegółów na razie ze względu na toczącą sie rozprawę podać nie można.

Wrażenie wczorajszych zeznań Steigera

Przemówienie Steigera wywarło bardzo sympatyczne wrażenie. Publiczność słuchała zeznań Steigera z niesłabnącem zainteresowaniem i współczuciem. Ludność żydowska Lwowa dumna jest z godnego stanowiska oskarżonego, którego słowa cechowało poczucie godności narodowej, takt i inteligencja. Oficjalne zaprzeczenie ze strony Trybunału pogłoski o usiłowanej ucieczce Steigra przyczyniło się znacznie do uspokojenia umysłów wśród Żydów. Także chrześcijańscy słuchacze byli pod wrażeniem zeznań Steigera. Szczególnie silne wrażenie wywarły słowa oskarżonego, że jest narodowym Żydem i wierzy w realizację sjonizmu.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie wyrównają **bezzwłocznie** zaległości, wstrzymamy z dniem 17 bm. wysyłkę naszego pisma.

Umowa Koła Żyd. z Wyzwoleniem

Warszawa, 13. 10 (Sin.) Koło Żydowskie zawarło dzisiaj z klubem Wyzwolenia pewnego rodzaju umowę, dotyczącą podziału miejsc w komisjach. Jak wiadomo, wedle klucza partyjnego przysługuje Wyzwoleniu prawo delegowania do t. zw. wielkich komisyj trzech posłów, zaś Kołu Żydowskiemu dwóch. Otóż Koło Żydowskie odstąpiło Wyzwoleniu jedno miejsce w komisji reform rolnych, wzamian za co Wyzwolenie zrzekło się na rzecz Koła Żydowskiego jednego miejsca w komisji konstytucyjnej. Tak więc reprezentacja Koła Żydowskiego w komisji konstytucyjnej Sejmu urosła obecnie do trzech posłów.

Bank Polski odmawia kredyty firmom, które wystawiają dolarowe faktury

Warszawa, 13. 10. (Sin.) Bank Polski zawiadomił firmy, które korzystają z kredytu w B. P., iż kredyt będzie im odebrany, jeżeli wystawiać będą faktury dolarowe albo waloryzacyjne.

Kongres mniejszości narodowych

Kraków, 14 października.

„Strzeżmy się, by jakiś historyk w przyszłości nie orzekł, że wprawdzie Prusacy wojnę przegrali, lecz prusjonizm ją wygrał“ — z temi słowami zwrócił się niedawno demokratyczny pisarz amerykański pod adresem swych ziomków, stwierdzając, że „po wojnie Ameryka jak gdyby zaraziła się od swego wroga duchem reakcji i szowinizmu“ (zob. zajmujący art. p. Izy Moszczeńskiej pt. „Amerykanizacja w szkole Stanów Zjedn.“, w lipcowym zeszycie „Przeglądu Warsz.“).

Hasło amerykanizacji jest w Ameryce hasłem dnia. „W ostatnich czasach stan Oregon uchwalił zamknięcie wszystkich szkół obcojęzycznych, a stan Nebraska przymus kształcenia wszystkich dzieci niżej lat 16 tylko w szkołach publicznych, tj. amerykańskich“ — opowiada w swoim artykule p. Moszczeńska. Wprawdzie uchwały te, jako przeciwne konstytucji amerykańskiej, zostały przez Najwyższy Trybunał skasowane, ale stanowią one bądźcobądź znamienny znak czasu. P. Moszczeńska przepowiada zupełną asymilację emigracji polskiej w Ameryce — owej „czwartej dzielnicy polskiej“ w okresie porozbiorowym. „Historja czwartej dzielnicy dobiega końca“.

A przecież Ameryka jest krajem najszerszej dzisiaj demokracji, największych swobód obywatelskich, wymarzonej przez każdego Europejczyka (zwłaszcza Europejczyka ze Wschodu...) swobody i wolności.

Cóż dopiero mówić o starej — Europie, tak pełnej reakcji i szowinizmu, że potrafiła miazmatami temi zarazić nawet — Amerykę!

Najwyższy przeto czas na — obronę! Mniejszości narodowe nie chcą się dać usunąć, pożreć, zgładzić — w narodowo-kulturalnem tego słowa rozumieniu — przez panującą większość narodową. Mniejszości narodowe pragną żyć, rozwijać się, istnieć, być sobą.

Głębokim przytem paradoksem natury człowieka jako istoty społecznej (zoon politikon) jest fakt obecnie w Europie powszechny, iż większość uciska narodowo, w mniejszym lub większym stopniu, każdą mniejszość, nawet tę, która w innem, choćby nawet i sąsiedniem państwie jest większością i która z kolei uciska znowu swoje mniejszości, a więc i tę mniejszość, która w państwie sąsiedniem jest większością.

Wynika z tego, że nie idzie tu o żadną specjalną „złość“ tego lub owego narodu „większościowego“ (żaden naród nie jest „najgorszy“...), ale albo o jakiś błąd natury ludzkiej wogóle, albo o defekt w ustroju organizacyjno-państwowym.

Tak czy owak — mniejszości szykują się do obrony. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Genewie pierwszy w dziejach kongres mniejszości narodowych. Nie będą na nim roztaczane żale i skargi przeciwko gnębiącym większościom, lecz chodzić będzie o wynalezienie ogólnej formuły, którąby stanowiła wytyczną w ustosunkowaniu się większości do mniejszości i naodwrót — wytyczną, uzgadniającą obopólne interesy i gwarantującą zarazem pacyfikację Europy.

My, Żydzi, którzy nigdzie nie jesteśmy większością, którzy wszędzie na świecie jemy gorzki chleb mniejszości (ach, lepiej być większością bez żadnych praw, aniżeli mniejszością ze wszystkiemi traktatami mniejszościowemi!...) — witamy Kongres genewski z całą sympatją i serdecznością. Życząc mu najpomyślniejszych obrad — życzymy wszak sobie polepszenia doli, sobie i — blizko pięćdziesięciu miljonom ludzi w Europie.

W. B.

Przebieg konferencji w Locarno

Przejażdżka po Lago Maggiore. — Niedyskrecja włoska. — Dyskusja nad art. 16. — Taktyka Czechów. — Trudne położenie Polski.

Kraków, 13 października.

(K) Niedzielna przejażdżka po Lago Maggiore francuskiego, angielskiego i niemieckiego ministra spraw zagranicznych wraz z ich doradcami prawnymi, prócz przyjemności przyniosła widocznie pewne korzyści, jeśli nie rokowaniom pokojowym, to w każdym razie Niemcom, ale bądź co bądź i rokowania te znacznie naprzód posunęła. Dyplomaci wybrali się na tę przejażdżkę, by uciec od natręctwa dziennikarzy. Bo dziennikarz to, urodzo



ny wróg tajnej dyplomacji, przed którym nic się nie ukryje.

Mogli się o tem panowie Streseman, Briand i Chamberlain przekonać już na samym wstępie konferencji w Locarno. Pierwsze te dnie stały pod znakiem sensacji, którą spowodował jeden z dziennikarzy włoskich. Pan ten wydostał kopję projektu paktu gwarancyjnego i rozumie się nie zawahał się ani na moment, by kopję tę przetelefonować swemu dziennikowi, a mianowicie „Epoce“ w Medjolanie. Gdy się o tem dowiedział p. Filip Berthelot — a dowiedział się późną bardzo porą — zbudził natychmiast Brianda, który wykrzyknął zrozpaczony: „Sprawa pokoju jest poważnie zagrożona“. Nie wiemy dokładnie, czy rzeczywiście Briand te pamiętne wyrzekł słowa, w każdym jednak razie połączył się w tej chwili z szefem włoskiej delegacji z Scialoją i napewno obaj dyplomaci tej nocy już oka nie zmrużyli.

Co prawda nie wiele to nas obchodzić może, czy p. Briand był mocno zdenerwowany,



ale dzięki niedyskrecji włoskiego dziennikarza dowiedzieliśmy się, jakie są zasadnicze punkty ustalonego na konferencji prawników w Londynie projektu paktu gwarancyjnego.

Projekt ten składa się ze wstępu i 11 paragrafów. We wstępie mówi się krótko, że pięć mocarstw zawiera umowę, by zapewnić pokój między ludami, z których niektóre mocno ucierpiały z powodu katastrofy wojny (po francusku choc de la guerre). Niemcy nie bardzo są zadowolone z tego wyrażenia upatrując w niem, nieprzyjemne reminiscencje dyskusyj, przypisujących im autorstwo wojny światowej, tych samych dyskusyj, które znalazły swój wyraz w traktacie wersalskim. Następują paragrafy, omawiające, w jaki sposób zabezpieczyć neutralność i demilitaryzację okolicy Renu. Punkty te nie nastręczają żadnych trudności, toteż bardzo łatwo przyszło do uzgodnienia stanowiska delegacji francuskiej i niemieckiej. Dużo trudności sprawia punkt 7., orzekający, że pakt uzyska wtenczas moc obowiązującą, gdy Niemcy wstąpią do Ligi narodów. Następne paragrafy poruszają sprawę gwarancji, którą z jednej strony Liga narodów, a z drugiej strony Anglja biorą na siebie w razie naruszenia paktu z którejkolwiek strony. Punktem kulminacyjnym trudności jest paragraf 11, nakładający na Niemcy obowiązek zawarcia traktatów arbitrażowych z Polską i Czechosłowacją. Dokoła tego punktu toczy się główna dyskusja, a trudności nie zostały wcale jeszcze pokonane.

Wstąpienie bowiem Niemiec do Ligi narodów, de facto już nie napotyka na żadne przeszkody, Niemcy były z początku zaniepokojone artykułem 16. statutu Ligi narodów i w dyskusji wskazywały ciągle, że z powodu rozbrojenia i ciężkiego położenia ekonomicznego nie będą mogły zadośćuczynić żądaniom w tym paragrafie zawartym. Paragraf ten bowiem nakazuje członkom związku Ligi narodów „zerwać wszelkie stosunki handlowe i przemysłowe z tem państwem, które dopuszcza się aktu wojennego przeciwko członkom Związku“, oraz nakłada na członków Związku obowiązek, „by poczyniły niezbędne zarządzenia, aby ułatwić przejście przez terytorja wojskom każdego członka Związku biorącego udział we wspólnej akcji mającej na celu zapewnienie poszanowania zobowiązań Związku“.

Interpretacji prawników i chęci dojścia do porozumienia za wszelką cenę udało się ominąć trudności zawarte w tym paragrafie. Niemcom udało się przeforsować swe stanowisko, tak, że w razie wojny polsko-rosyjskiej, na którą w swych rachubach politycznych w dużej mierze liczą, będą mogły zachować zupełną neutralność, albowiem transport wojsk francuskich ma iść drogą morską przez kanał Kiloński i Gdańsk. Trudności zaś ekonomicznej natury dadzą się napewno także usunąć, tak, że Niemcy mogą być zadowolone z odniesionego sukcesu, tembardziej, że za swe ustępstwa w tym kierunku otrzymać nawet mają mandat nad dwoma koloniami w Afryce.

Jak z tego krótkiego przebiegu obrad w Locarno wynika, stanowisko Polski jest bardzo trudne, a minister Skrzyński musi rozwinąć dużo zręczności, by nie ściągnąć na Polskę odium, że jest przyczyną zerwania rokowań, mających zapewnić pokój światowy. Stanowisko jego jest tem trudniejsze, ponieważ Czechy obrały teraz zupełnie inną taktykę. W rozmowie bowiem z korespondentem „Times“ oświadczył dr. Benesz, że Czechy mają zamiar bezpośrednio porozumieć się z Niemcami i zadowolą się gwarancją Ligi narodów, nie żądając wcale dopuszczenia ich do ogólnyych obrad. Taktyczne to pociągnięcie Benesza oznacza izolację Polski.

W takiem to stadjum znajduje się obecnie konferencja w Locarno.

Korzystne zmiany w ograniczeniach emigracji do Palestyny

Jak wiadomo, niedawno ukazało się rozporządzenie, na mocy którego kapitaliści mogą emigrować do Palestyny wyłącznie po uprzedniem wysłaniu potrzebnych funduszów do Palestyny i po otrzymaniu pozwolenia bezpośrednio od władz palestyńskich. Jak donosi „Moment“, mają obecnie otrzymać poszczególni konsulowie angielscy szerokie pełnomocnictwa, tak, że odnośnie do ustawy imigracyjnej będą mogli całkowicie zastąpić centralny urząd emigracyjny w Jerozolimie. W ten sposób będą mogli decydować we wszystkich sprawach emigracyjnych. Angielski kontrolor emigracyjny w Warszawie otrzymał już tego rodzaju pełnomocnictwo. Po powrocie do zdrowia i po podjęciu urzędowania by-

dzie już mógł korzystać ze swego pełnomocnictwa i będzie mógł znowu wydawać pozwolenia na wyjazd kapitalistów do Palestyny.

Gdyby wiadomość powyższa okazała się prawdziwą — to ograniczenia emigracji nie dotyczyłyby emigrantów z Polski.

I. C. A. na kolonizację żydowską w Rosji

Moskwa. (ŻAT.). Zawarta została tutaj umowa pomiędzy „Jewish Colonisation Association" a rządem sowieckim w sprawie kolonizacji żydowskiej w Rosji. Umowa przewiduje dla „J. C. A." te same prawa i prerogatywy, z jakich korzysta „Agro Joint" w Rosji. Według umowy „J. C. A." zobowiązuje się wydać w pierwszym roku 100,000 dolarów na cele kolonizacji żydowskiej w Rosji.

Dementi pogłosek o chrzcie prof. Luzzatti

Korespondent Ż. A. T.-nej w Rzymie odwiedził sędziwego senatora i męża stanu prof. Luigi Luzzatti, bawiącego obecnie na kuracji w miejscowości Baveno nad Lago Magiore. Korespondent Ż. A. T.-nej pragnął osobiście dowiedzieć się, jak dalece jest prawdziwą wiadomość rozpowszechniona przez polskiego senatora Buzka o przejściu senatora Luzzatti na wiarę chrześcijańską. (Wiadomość tę i my w swoim czasie zanotowaliśmy, mocno jej prawdziwość kwestjonując. — Red.).

Wiadomość powyższa wielce zadziwiła sędziwego żydowskiego męża stanu. Prof. Luigi Luzzatti upoważnił korespondenta Ż. A. T.-nej do publicznego i kategorycznego zaprzeczenia oszczerstwa o jego rzekomym chrzcie. Przy tej sposobności prof. Luzzatti zapewnił korespondenta Ż. A. T-nej, iż był i nadal pozostaje wiernym religji swych ojców, podkreślając ze szczególną dumą swoje żydostwo.

Godnem jest uwagi, iż prof. Luzzatti nigdy nie przyjmował u siebie, ani nawet nie rozmawiał z senatorem Buzkiem, autorem pogłoski o rzekomym chrzcie żydowskiego senatora.

Zgon twórcy niem. konstytucji wejmarskiej

Berlin. (ŻAT.) Zmarł tutaj na skutek udaru serca b. niemiecki minister spraw wewnętrznych i przywódca demokratów, prof. Hugo Preuss, przeżywszy lat 75. Prof. Hugo Preuss był twórcą niemieckiej konstytucji wejmarskiej, stanowiącej kamień węgielny ustroju republikańskiego w Niemczech. Prof. Hugo Preuss był jak wiadomo, Żydem i niejednokrotnie stawał w obronie Żydów ze Wschodniej Europy, zamieszkałych w Niemczech.

Po zgonie Breitbarta

Breitbart poddał się operacji jeszcze w piątek. Operacja jednakowoż została dokonaną za późno. W niedzielę o godz. 12. w nocy Breitbart wyzionął ducha. Przy konającym była do ostatniej chwili jego żona.

W związku ze śmiercią Breitbarta panuje ogólne wzburzenie przeciwko prof. Bierowi, który go operował. Wskazują, że hr. Zeppelin, Stinnes, prezydent Ebert i inni wielcy ludzie, których prof. Bier operował, zmarli. Pogrzeb Breitbarta odbył się wczoraj we wtorek o godz. 3-ciej popołudniu. Breitbart został pochowany na cmentarzu ortodoksów. Rodzina Breiharta znajduje się w bardzo smutnej sytuacji finansowej. Breitbart bowiem był znanym filantropem i pieniądze, zarobione na występach rozdawał ubogim. Ostatnio znaczne sumy wydał na leczenie się.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

ŻYD REZYDENTEM GENERALNYM MAROKKA. Francuski minister sprawiedliwości Steeg został mianowany generalnym rezydentem Marokka. P. Steeg jest Żydem z pochodzenia.

W SEJMIE ŁOTEWSKIM zasiada obecnie 5-ciu Żydów.

NA MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE dla walki z malarją wybrano przewodniczącym prof. Vittori Ascoli, Żyda. Dr. Klüger wygłosił na konferencji referat o zwalczaniu malarji w Palestynie.

1425 EMIGRANTÓW, udających się do Palestyny opuściło Konstancję dnia 2 bm.

Na marginesie wywiadu p. premjera Grabskiego

Głosy prasy żydowskiej.

Kraków, 13 października.

Piątkowy wywiad p. premjera z przedstawicielem Ż. A. T. -nej w sprawie żydowskiej wywołał w prasie żydowskiej ocenę bardzo krytyczną. Część prasy, do niedawna jeszcze wierząca w dobre chęci i zamierzenia rządu p. Grabskiego, nie kryje swego rozczarowania. Pisma zaś które z zupełną nieufnością odnosiły się do tzw. porozumienia polsko-żydowskiego, widzą w słowach p. premjera potwierdzenie swego negatywnego stanowiska.

Na pierwszy zarzut p. Wł. Grabskiego — narzekania żydowskie na numerus clausus są nieuzasadnione, minister oświaty 25 września rozesłał okólnik a 7 października zwołał konferencję rektorów, zresztą uniwersytety mają autonomję, a wkońcu istnieją uprzedzenia, które nie dadzą się wyplenić jednem pociągnięciem pióra — prasa żydowska wysunęła już bezpośrednio po pierwszej delegacji Koła Żyd. u premjera cały szereg argumentów. (Na naczelnem miejscu dzisiejszego numeru drukujemy na temat „autonomji" uniwersytetów artykuł pos. Sommersteina, oświetlający rzeczowo istotę tej kwestji. — Red.).

Co się zaś tyczy drugiej części oświadczenia p. premjera — ugody „jako takiej" rząd nie zawierał, ale słuszne postulaty ludności żydowskiej rząd spełni, wymagając od Żydów li tylko lojalnego stosunku do państwa i jego potrzeb — „Hajom" podkreśla, że oto znowu lojalność żydowska poddana została w wątpliwść. Istnieją więc w Polsce dwa odłamy ludności: od jednego trzeba żądać dowodów lojalności, a od drugiego — nie...

Jeśli zaś „ugody jako takiej" nie było, to jakże nazwać — zapytuje „Hajnt" — wszystkie konferencje i wynik ich ostateczny, wyrażony w deklaracjach Koła Żyd. i Rządu? Jeśli ugody nie było, to dlaczego mówiono o niej na kongresie Przyjaciół Ligi Narodów i w Ameryce? Jeśli ugody nie było, to dlaczego proklamował ją — urzędowy PAT? „Za jedno należy być — powiada „Hajnt" — p. premjerowi wdzięcznym: za jasne i otwarte słowa. P. Grabski rozbił resztki iluzji. Wykazał, że trzeba nietylko realnie myśleć, lecz także i realnie mówić.."

Poskromić szkodników!

Pod tym tytułem zamieszcza wczorajszy „Kurjer Polski" artykuł wstępny, występujący ostro przeciw normom procentowym na uniwersytetach.

„Kur. Pol." pisze m. in.:

„...Uniwersytety, nawet poszczególne fakultety mają swoją własną politykę, nieliczącą się z racją państwową. Wydział prawny we Lwowie uchwalił sobie naprzykład, że przyjmie 60 proc. Polaków, a 40 proc. Ukraińców i Żydów na 600 wolnych miejsc. Wypadałoby więc 360 wakansów polskich i 240 innych — liczba dostateczna absolutnie i mogąca zadowolić wszystkich. To też tembardziej niepotrzebne było stwarzanie pozorów wprowadzania ograniczeń narodowościowych.

...Pierworodny grzech ustalania norm procentowych według narodowości spowodował nieprzewidziane następstwa. Okazało się, że na 360 miejsc, zarezerwowanych dla Polaków, zgłosiło się tylko 220 kandydatów. Automatycznie więc obniżyły się wakanse dla innych; przyjęto ich tylko 145, zamiast pierwotnie projektowanych 240. Wskutek tego odpadło wielu Ukraińców i Żydów, którzy mieli wszystkie prawa i wielkie szanse dostania się na uniwersytet. Wytworzyła się sytuacja istotnie dziwaczna, kompromitująca wprost dla uniwersytetu; jest 235 wolnych miejsc na wydziale prawnym, a nie przyjmują zgłaszających się, chociaż posiadają wszystkie potrzebne kwalifikacje. Nie pomogą celujące stopnie na maturze ani nieposzlakowana przeszłość...

...Są to sprawy, na które brak słów oburzenia już nie z punktu widzenia interesu państwowego, ale przez elementarny odruch sumienia. I nie można sobie wytłumaczyć, żeby władze rządowe były bezsilne wobec takiego postępowania wydziałów uniwersyteckich. Autonomja wszechnic nie może polegać na gwałceniu praw ogólnopaństwowych i stawaniu w poprzek polityce rządowej. Konstytucja polska, proklamująca równouprawnienie narodowości i wyznań, obowiązuje na terytorjum uniwersytetu lwowskiego i żaden wydział nie może jej zignorować.

Obowiązkiem ministerstwa oświecenia jest wejrzenie w postępowanie tych wydziałów uniwersyteckich, które nietylko kompromitują przybytki nauki polskiej, ale na szwank narażają dobre nasze imię w świecie i bardzo realne interesy.

Poskromić szkodników! — oto żądanie, które musimy zwrócić do ministra oświaty i do całego rządu"

Z sali koncertowej.

A. Wertyński. — I. poranek symfoniczny. — V. Prihoda.

Wertyński łączy w sobie wszystkie właściwości śpiewaka kabaretowego, który w jednej osobie jest autorem, kompozytorem, aktorem i — o ile śpiewa po rosyjsku — interesującym emisarjuszem tajemniczego nowatorstwa w rodzaju „Niebieskiego Ptaka". Nadaremnie szukałoby się w śpiewie Wertyńskiego pierwiastków czysto muzycznych; głos rzadko kiedy płynie szerokiem korytem naturalnej emisji, przeważnie dostosowany w sile i brzmieniu — podobnie jak i wyrazista mimika i ruchy — do treści piosenek, których mestety zupełnie nie rozumiałem. Po czterech utworach jednak cała gama możliwości ekspresji była wyczerpana — ja również.

Z wielką radością powitać należy wznowienie koncertów symfonicznych w wykonaniu orkiestry krakowskiego Związku muzyków, który postawił sobie za zadanie krzewienie muzyki w jej najwyższej formie absolutnej w najszerszych kołach publiczności umożliwiając uczęszczanie przez ustanowienie rzeczywiście popularnych cen, od których pono liczne towarzystwa i instytucje mają jeszcze 50 proc. opust. O ile zarząd starać się będzie o dobry program i choćby średnie wykonanie, będzie powodzenie tych koncertów zapewnione, czego dowodem był I. poranek. Program tego koncertu (pod p. J. Śliwińskim) przyniósł V. symfonję Czajkowskiego, dobrze tu już znaną która po każdem słyszeniu utrwala prezkonanie o jej wyższości od „Patetycznej" (VI) dalej Saint- Saensa „Prząśniczkę", mocno zalatującą fajką, szlafmycą i innymi sprzętami nocnymi oraz oklepane i nudne „Preludja" Liszta. Wykonanie symfonji odznaczało się wielką precyzją, którą należy z tem większem uznaniem podkreślić, że partytura nasuwa wiele trudności zwłaszcza rytmicznych.

Wieczorem zgromadził Prihoda tłumy publiczności; gra tego fenomenalnego skrzypka rozwija się w głąb, o czem świadczy poważne ujęcie sonaty Dvoraka, opromienionej temperamentem ludowym i „Symfonji hiszpańskiej" Lalo, z której koncertant pozostał nam dłużny II. i III. część. Technika obu rąk nadal fascynująca i prawie że nieomylna, niezrównane drobniutkie stacatto i spicatto przy znikomem posuwaniu smyczka, podwójne idealnie czyste flażeolety i całe kaskady pasażów przeźroczystych jak kryształ! Utwory o zacięciu tanecznem oddaje Prihoda z pikanterją i werwą, które niektórzy tłomaczą jako naleciałość kawiarnianą — zupełnie niesłusznie; jestto może naiwność i swoboda muzyka nie troszczącego się o sztywne reguły i formę tam, gdzie temperament intuicyjnie dyktuje mu inne sposoby, trafiające w tem wykonaniu przecież do przekonania.

Wkońcu wspomnieć należy o gruntownem odnowieniu i gustownem zaadoptowaniu sali Starego Teatru, dokonanem pod kierownictwem inż. Włodzimierza Rychlewskiego. **Dr Henryk Apte.**

Teatr żydowski w Krakowie

W sobotę, dnia 17 bm. rozpoczynają się w Krakowie gościnne występy znanej Łódzkiej trupy pod dyrekcją A. G. Kompanjeca, z udziałem znanych artystów żydowskich. Trupa ta znana jest krakowskiej publiczności z występów gościnnych przed kilku laty. Wszak teatr Kompanjeca wystawił tu poraz pierwszy „Dybuka", a znawcy wyrazili swego czasu opinję, że „Dybuk" w ich ujęciu nie tylko nie ustępuje, ale pod niejednym względem przewyższa inscenizację Wileńczyków.

Repertuar jest komedjowy, dramatyczny i operetkowy. Na pierwszy ogień idzie słynne „Rumuńskie Wesele". Jest to sztuka ludowa w 3 aktach (4 obrazach) ze śpiewami układu M. Szora. „Rumuńskie wesele" święciło triumfy nie tylko w Ameryce, gdzie przez zeszłoroczny sezon nie schodziło z repertuaru, lecz i w Warszawie, gdzie dotychczas się je wystawia. Od poparcia krakowskiej publiczności zależy dłuższy pobyt miłej tej trupy u nas w Krakowie.

KRONIKA.

Kraków, 14 października

W SPRAWIE STUDJÓW ZAGRANICĄ.

Odnośnie do zamieszczonej przez nas przed kilku dniami notatki o obowiązku uiszczania przez studentów zagranicznych na uniwersytetach włoskich połowy czesnego, komunikujemy dodatkowo, iż odno śne rozporządzenie dotyczy studentów nowowstępujących. Ci studenci jednak, którzy studjowali już we Włoszech w roku szkolnym 1924/25. będą jak dotąd w całości od czesnego zwolnieni.

— **PRZYJAZD MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH DO KRAKOWA.** Komisarz rządu Ostrowski otrzymał od p. ministra robót publ. Rybczyńskiego zawiadomienie, że w związku z memorjałem otrzymanym od p. komisarza rządu w sprawie zabezpieczenia m. Krakowa od powodzi, przybędzie do naszego miasta w dniu 19 bm. celem omówienia programu prac związanych z zabezpieczeniem Krakowa od powodzi w latach najbliższych.

— **KSIĘGA PAMIĄTKOWA M. KRAKOWA.** P. Jahoda, właściciel zakładu introligatorskiego ofiarował gminie m. Krakowa wielką księgę pamiątkową z okazji 50-letniego jubileuszu swej pracy zawodowej. Księga wykonana wedle projektu artysty malarza Stanisława Fabiańskiego, oprawna jest w niebieską skórę angielską i ozdobiona bogatemi okuciami metalowemi z herbem m. Krakowa w pośrodku. Pierwsze karty księgi są ilustrowane akwarelami St. Fabiańskiego i St. Wójcika. Księga służyć będzie do wpisywania nazwisk wybitnych gości odwiedzających Kraków oraz do upamiętnienia doniosłych momentów w życiu Krakowa.

MALINA PO RAZ DRUGI OBRODZIŁA. Do redakcji naszej przyniesiono w dniu wczorajszym gałązkę maliny z folwarku p. Romana Hochberga w Przybyszowie koło Tarnowa, która obecnie poraz drugi w bieżącym roku obrodziła. Miły uśmiech słoneczny w czasie pierwszych zimnych wiatrów jesiennych.

— **ANKIETA W SPRAWIE MIEJSKIEJ PRACOWNI CHEMICZNEJ** odbyła się w dniu 12 bm. pod przewodnictwem p. komisarza rządu Ostrowskiego. W ankiecie wzięli udział wiceprezydenci Sare i Rolle, profesorowie Uniwersytetu Dziewoński, Seńkowski, Marchlewski, dyrektor państw. zakładów dla badania żywności Dr Bier, dyrektor wodociągu m. Jaszczurowski, dyrektor gazowni m. Seifert naczelny lekarz m. Dr Owsiński i naczelnik biura prezydjalnego Dr Przeorski. P. komisarz rządu przedstawił jako cel ankiety reorganizację miejskiej pracowni chemicznej w kierunku ustalenia jej stosunku do władzy państwowej, a to czy należy ją zlikwidować i połączyć z państw. zakładem dla badania środków żywności, wzgl. utrzymać ją nadal; w razie utrzymania osobnego laboratorjum miejskiego, jaki być ma jego zakres działania w odniesieniu do laboratorjów chemicznych przy zakładach sanitarnych w Prądniku, przy gazowni i wodociągu m.

W ożywionej dyskusji wzięli udział wszyscy zaproszeni, poczem p. komisarz rządu stwierdził zgodność zapatrywań mowców co do utrzymania m. pracowni chemicznej.

Konferencja wyraziła przekonanie, że z uwagi na ujednostajnienie celeów badań chemicznych, zakłady winny się skupiać podobnie jak to dzieje się zagranicą. Bez szkody dla wodociągu laboratorjum może być przy pracowni scentralizowane, a do niej przydzielony osobny chemik dla wodociągu. Ze względu na odmienny charakter badania bakterjologicznego, należałoby zostawić odrębne laboratorjum przy zakładach sanitarnych w Prądniku. Również wskazane jest utrzymanie laboratorjum chemicznego przy gazowni m. jako „laboratorjum ruchu".

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** notowano następujące ceny: **Nabiał:** 1 litr mleka zbieranego 18 do 20 gr. niezbieranego 25 do 30 gr. śmietany słodkiej 50 do 60gr, kwaśnej 1.60 do 2 zł, 1 kg masła 4.50 do 5 zł, sera 1 do 1.20 zł, kopa jaj 10 do 10.50 zł, sztuka 17 do 18 gr. **Drób:** Kura 4 do 7 zł, para kurcząt 3 do 7 zł, kaczka 3 do 6 zł, gęś 6 do 10 zł, indyk 8 do 12 zł. **Jarzyny:** 1 kg ziemniaków 8 do 11 gr, buraków 8 do 10 gr, marchwi 8 do 10 gr, selery 10 do 15 gr kapusty białej 4 gr, włoskiej 15 gr, szpinaku 60 gr do 1 zł, chrzanu 1 do 1.50 zł, czosnku 1 do 1.60 zł, pomidorów 1.40 do 2 zł, kalafiory za sztukę 20 gr do 1 zł. **Owoce:** 1 kg jabłek krajowych 30 do 50 gr, zagranicznych 60 gr do 1 zł, gruszek 80 gr do 1 zł, śliwek 80 gr do 1 zł, orzechów 1.40 do 1.60 zł.

— **MIESZKANIA DLA DOZORCÓW DOMOWYCH.** Prezydjum miasta poleciło budownictwu miejskiemu aby zatwierdzało tylko te plany projektowanych nowych domów w Krakowie, które będą uwzględniały mieszkania dla dozorców domowych składające się z odrębnego pokoju i kuchenki. Planów, w których takie mieszkanie dla dozorcy domowego nie jest przewidziane, budownictwo zatwierdzać nie będzie, a także przedkładający je nie mogą liczyć na uzyskanie pożyczki z funduszu rozbudowy.

— **POPARZONA WSKUTEK WYBUCHU PIECYKA GAZOWEGO.** Wczoraj przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Dietla l. 1, gdzie Bronisława Mangiel, żona kupca uległa ciężkiemu poparzeniu na całem ciele wskutek wybuchu gazu podczas gotowania na kuchence gazowej. Ofiarę wypadku przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

— **SPADŁ Z BULWARU.** Józef Kowalkiewicz (lat 36) zam. przy ul. Skawińskiej l. 13 spadł skutkiem nieostrożności z bulwaru na brzeg Wisły od strony ul. Kalwaryjskiej i odniósł ciężkie obrażenia cielesne. Ofiarą wypadku zajęło się pogotowie ratunkowe i odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **UJĘCIE WŁAMYWACZY.** W nocy z 11/12 bm. włamali się nieznani sprawcy do sklepu z perfumerją Wojciecha Lazarowicza przy ulicy Garbarskiej l. 4 przez rozbicie szyby wystawowej, skąd skradli galanterję i perfumy wartości 200 zł. Organa śledcze tut. EUS. aresztowały pod zarzutem powyższej kradzieży znanych włamywaczy Henryka Poprawskiego (lat 23) i Józefa Lechowicza (lat 21) obydwóch z Krakowa. Część rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu zaś Poprawskiego i Lechowicza odstawiono do aresztów sądowych.

— **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Stanisławowi Mrukowi zam. przy ulicy Zwierzynieckiej skradziono 11 bm. z tylnej kieszeni spodni portfel czarny skórkowy z gotówką 70 zł i dokumentami.

— **PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ GMINY IZRAELICKIEJ** przypomina obowiązek zapłacenia II. raty półrocznej podatku wyznaniowego za r. 1925 i ma nadzieję, że członkowie tej Gminy pomni zadań jakie Gmina izr. ma do spełnienia, podatek ten bezzwłocznie uiszczą i zapobiegną w ten sposób znacznym kosztom egzekucyjnym.

Dr Rafał Landau.

W Krakowie, 12 października 1925. 2587

JAZZBAND I SAKSOFON. Kolosalna atrakcja jedyna w Krakowie — Dancing w sobotę 10 bm. o godz. 10 wieczorem w „Domu Artystów" Plac św. Ducha. Związek Artystów Plastyków zaprasza wszystkich stałych bywalców, członków i miłych gości. — Szalenie tanio! —

Zuchwałe włamanie w jasny dzień w śródmieściu Krakowa

Włamywacze przez podkop dostali się do sklepu zegarmistrzowskiego przy ul. Grodzkiej.— Jeden ze sprawców ujęty na gorącym uczynku.

Wczoraj w godzinach południowych dokonano niezwykle zuchwałego włamania do sklepu zegarmistrza Sulikowskiego przy ulicy Grodzkiej l. 1 Sprawcy dostali się do piwnicy, skąd po wybiciu dziury w sklepieniu weszli do sklepu i tu poczęli z wystawy zabierać kosztowności. Zapobiegł temu w samą porę właściciel firmy Kazimierz Sulikowski, który przypadkowo przyszedł wcześniej niż zwykle, bo o godz. 2-giej popołudniu, do sklepu. Widząc obcego osobnika ładującego do teczki zegarki i przedmioty biżuterji, wyjął momentalnie rewolwer i strzelił ku złoczyńcy. Włamywacz zdołał wskoczyć do otworu i ukrył się w piwnicy. P. Sulikowski zaalarmował natychmiast władze bezpieczeństwa, które zamknęły bramę wchodową do domu, uniemożliwiając włamywaczowi ucieczkę. Po dłuższem poszukiwaniu znaleziono w piwnicy ukrytego pod ostatnim stopniem schodów serpentynowych znanego włamywacza warszawskiego Józefa Pieńkowskiego (lat 42). Włamywacz przykryty był zbutwiałemi deskami dla zmylenia pościgu.

Podczas oględzin lokalu sklepowego znaleziono teczkę, latarkę elektryczną, świder i sztabę żelazną przy pomocy której sprawcy wybili dziurę w sklepieniu piwnicznem w nocy z poniedziałku na wtorek. Następnie świdrem wyborowali dziury w podłodze drewnianej, a podważywszy ją wyrwali deski. Z rozmiarów wyłomu wynika, że pracy tej dokonać musiało kilku włamywaczy. Pieńkowskiego aresztowano i odstawiono „pod Telegraf" gdzie został przesłuchany przez kierownika E. U. S. nadkom. Szurę. Pieńkowski zdołał skraść z wystawy 12 obrączek i pierścieni z brylantami wartości około 1500 zł. Przedmioty te zwrócono poszkodowanej firmie. Prócz Pieńkowskiego aresztowano drugiego osobnika, podejrzanego o współudział.

Na wiadomość o zuchwałem włamaniu, dokonanem w jasny dzień przy najruchliwszej ulicy, gromadziły się na miejscu wypadku tłumy publiczności, żywo komentując zajście.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Oświadczenie.

Celem zapobiegnięcia dalszemu szerzeniu się plotek z powodu śmierci błp. **Natana Kampla,** odnszących się do stosunku handlowego ze mną, ogłaszam niniejszem **faktyczną prawdę.**

Zmarłemu jestem dłużny 73 dolarów, spotkanie nasze było przypadkowe na ulicy Grodzkiej i rozmowa moja z przedwcześnie Zmarłym, na temat obecnych stosunków handl., trwała 5 minut, o z zupełnie przyjaznym charakterze i zakończeniu.

Ze Zmarłym utrzymywałem handlowe i osobiste stosunki od 15 lat i dlatego wszelkie pogłoski uwłaczają tak mnie jak i pamięci Zmarłego.

Szulim Pitzele.

HELA KÖNIGSBERG EISIG LEMPEL

zaręczeni

Cieszanów, w październiku 1925.

KUPON Nr. 22

dla IV konkursu **Łamigłówek** Nowego Dziennika

Z sali sądowej.

O DEZERCJĘ I DEFRAUDACJĘ

W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Maksymiljanowi Hornowi, szeregowcowi przy Komendzie obozu warownego, oskarżonemu o występki z par. 64, 137, 138 kkw. popełnione przez to, że dnia 9 lipca br. oddalił się samowolnie z oddziału i trzymał zdala, aż do dnia 24 lipca br., w którym to dniu został aresztowany. Będąc zatrudniony jako pisarz przy referencie oświatowym KOW. Kraków, przywłaszczył sobie drobne kwoty nadesłane przez poszczególne pododdziały na rzecz Domu żołnierza polskiego w łącznej kwocie 95 zł, oraz otrzymane od sierżanta swego do wymiany dwie złote monety wartości 57 zł. Pieniądze te Horn przegrał w karty. Rozprawie przewodniczył pplk. Dr Kappel, oskarżał prokurator kap. Dr Roch, bronił Dr Leopold Suesser. Oskarżony przyznał się, że pieniądze przeznaczone na Dom żołnierza polskiego przegrał wraz ze swemi pieniędzmi w karty i dlatego nie wrócił do oddziału, czyniąc starania, by uzyskać gdziekolwiek pożyczkę celem zwrotu przegranych pieniędzy. W dniu przyaresztowania zdecydował się zawiadomić o tem swego partnera, który natychmiast zwrócił wszystkie pieniądze, tak, że nikt żadnej szkody nie poniósł. Przesłuchany w charakterze świadka przełożony oskarżonego por. Tomaszewski wydał oskarżonemu jak najlepsze świadectwo; oskarżony w czasie przydziału do komendy OW. był wzrowym i pilnym żołnierzem i cieszył się zaufaniem świadka, który czyny popełnione przez oskarżonego przypisuje jego lekkomyślności. Po wywodach prokuratora i obrońcy Dra Suessera, trybunał uwzględniając okoliczności przemawiające za oskarżonym, jak przyznanie wynagrodzenie szkody, oraz dobrą opinję jego przełożonego, przyjął winę u podsądnego co do zarzuconych mu czynów ustalając, że dopuścił się ich raczej przez swą lekkomyślność i zasądził korzystając z prawa łagodzenia kary na trzy miesiące więzienia, zaliczając mu cały areszt śledczy, tak, że oskarżony dnia 24 bm. wyjdzie na wolność.

WALKA PAROBCZAKÓW WIEJSKICH Z POLICJĄ

Dnia 26 grudnia 1922 roku rozegrała się we wsi Ściejowicach wielka awantura między tamtejszymi parobczakami a grupą parobczaków z Piekar, przybyłych do Ściejowic na zabawę kolendową. Podczas bijatyki padły strzały, od których zginął Feliks Jasiołek. Piekarzanie dowiedziawszy się, że w domu Katarzyny Toborskiej zabawiają się policjanci, którzy poprzednio rozpędzili wtargnęli na obejście, uzbrojeni w baty, noże i rewolwery z okrzykiem: „bij zabij, policjantów“. W czasie walki został ciężko ranny posterunkowy Lech, a kilka osób biorących udział w zabawie doznało lżejszego zranienia.

Epilog tej niezwykłej walki miał się rozegrać w dniu wczorajszym w krakowskim sądzie okręgowym karnym. Na ławie oskarżonych przed trybunałem orzekającym zasiadło 21 parobczaków z Piekar, pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego oraz zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

Po przesłuchaniu obwinionych i świadków rozprawę odroczono do dnia 4 listopada br. celem zawezwania świadków odwodowych.

Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Pelczar i sso. Sośnicki, bronili adwokaci Dr Bugajski. Dr Münz i Dr Rosenzweig.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Codziennie o piątej“.
Czwartek: „Hamlet“.

OPERETKA

Środa: „Rewanż“.
Czwartek: „Biedna dziewczyna“.

„BAGATELA“.

Środa: „Rubikon“.
Czwartek: „Rubikon“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Syn Sahary“. Egzotyczny dramat.

SZTUKA: 1) „Przekleństwo pocałunku“. Egzotyczny dramat w 7 aktach z Betty Compson. 2) „Szeryf w spódnicy“. Wesoła komedja w 2 aktach.

NOWOŚCI: „Dwaj włóczędzy z Prateru“. Komedja w 10-ciu aktach z Pat i Patachonem w roli gł.

UCIECHA I WANDA: „Królowa Saba“. Potężny romans miłosny w 10-ciu aktach z Betty Blythe w roli głównej.

REDUTA: „Jiskor“ (Żywcem pogrzebany). Tragedja z życia żydowskiego w 8-miu aktach.

Przegląd gospodarczy.

Obniżenie stopy podatku przemysłowego

Wczoraj podaliśmy w streszczeniu wiadomość o obniżeniu podatku obrotowego od szeregu towarów do 1 procent. Ze względu na doniosłość tego rozporządzenia podajemy je obecnie w całości:

Rozporządzeniem z dnia 7 października 1925 r., wydanem na mocy art. 7 ustęp 2 i art. 125 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu obniżył stopę podatku przemysłowego do 1 proc. od obrotów, wymienionych w punktach 1 i 4 art. 5 wskazanej ustawy, a osiąganych przez samoistne przedsiębiorstwa handlowe ze sprzedaży hurtownej szeregu towarów.

Lista tych towarów obejmuje:

1) Materjały budowlane a mianowicie: obrobione drzewo budulcowe i materjały przemysłu tartacznego, podkłady, kopalniaki, cegła, wapno, cement, dachówka, papa dachowa, blacha żelazna i szyby okienne.

2) Worki.

3) Narzędzia rolnicze: pługi konne, brony, sierpy, kosy, grabie, kultywatory, młocarnie, kieraty, wialnie, sieczkarnie, żniwiarki, kosiarki i siewniki.

4) Nawozy sztuczne.

5) Surowiec żelaza oraz żelazo i stal w sztabach, belkach i szynach.

6) Przędza wszelka wyrobu krajowego.

7) Tkaniny wyrobu krajowego.

Wspomniane rozporządzenie obowiązywać ma od dnia 1 września rb.

W sprawie podrożenia zapałek

Nieprostujące sprostowanie.

Z powodu obwieszczeń Monopolu Zapałczanego, w których oznaczono cenę skrzyni zapałek w wysokości 170 zł. w złocie Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż ogłoszenie to wydane zostało bez jego wiedzy. Ministerstwo Skarbu bowiem stoi na stanowisku iż jedynym środkiem płatniczym i miarą wartości pozostać musi bezwzględnie obiegowa waluta złotowa.

Wydotne podniesienie ceny zapałek ma swoje usprawiedliwienie we wzroście kosztów produkcji i w zwyżce cen surowców, nie odbija się ono jednak bezpośrednio na interesach konsumenta, a to ze względu na to, iż podwyżka ceny hurtowej nie może wywołać podwyższenia ceny detalicznej. W sprzedaży detalicznej cena jednego pudełka zapałek pozostaje bez zmiany i wynosi 5 gr., jako maksimum, którego nie wolno jest detaliście przekroczyć. W ten sposób sprzedawca detaliczny otrzymuje obecnie jak i dawniej 250 zł. za każde 5000 pudełek, zawartych w jednej skrzyni. Podwyższenie ceny dotyka pośredników, którzy zadawalać się muszą mniejszym niż poprzednio zyskiem, stanowiącym nawet przy obecnej cenie skrzyni zapałek w składzie fabrycznym, nieprzekraczającej 200 zł. — nie mniej niż 25 proc.

Podwyżka ceny hurtowej zapałek nie dotykając interesów konsumenta zwiększa dochody Monopolu Zapałczanego w interesie Skarbu Państwa. w myśl bowiem umowy dzierżawnej Skarb Państwa uczestniczy w połowie w zyskach Monopolu.

* * *

Wynika stąd, że Monopol zapałczany jednak osiągnął swoje, bo cena hurtowa zapałek została de facto podwyższona ze 170 na 200 zł. Wbrew komunikatowi Min. Skarbu odbiło się to natychmiast na konsumentach, gdyż pudełko zapałek kosztuje od kilku dni nie 5 ale 6 groszy.

HANDEL

BŁĘDY KUPCÓW POLSKICH WOBEC ODBIORCÓW ZAGRANICZNYCH. Konsulat polski w Galcu zwrócił się do Izby Przemysłowo- Handlowej w Poznaniu z zażaleniem, że polscy producenci i eksporterzy nie dotrzymują terminów dostawy. Wobec tego Związek Izb Przemysłowo- Handlowych w Polsce zwraca uwagę firmom polskim trudniącym się eksportem, aby trzymały się ściśle terminów dostaw dostarczały towarów zgodnie z zamówieniem po starannem opakowaniu, oraz aby odpisywały na listy i oferty otrzymywane z zagranicy. O ile te warunki nie zostaną wypełnione, trudno jest myśleć o trwałem wprowadzeniu polskich wyrobów na rynek zagraniczny.

(rw) **POPYT NA POLSKIE MEBLE W ANGLJI** Jaką wziętością się cieszą polskie wyroby meblowe w Anglji, dowodzą opublikowane przez angielskie władze celne cyfry dotyczące przywozu mebli w ciągu ostatnich czterech miesięcy br. Z cyfr tych wynika, że na ogólną sumę importu wynoszącą około ćwierć miljona funtów szterlingów przypada 25 tys. funtów szterlingów przywozu polskich mebli, że zatem dziesiątą część odnośnego zapotrzebowania pokrywa polski przemysł meblowy.

FINANSE

NIEPOWODZENIA POŻYCZKI POLSKIEJ WE WŁOSZECH. Rokowania grupy banków polskich z Banca Commerciale Italiana prowadzone do niedawna w Medjolanie celem uzyskania pożyczki w wysokości 15 milj. dolarów nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Bank włoski zgadzał się na przyznanie pożyczki jedynie pod warunkiem udzielenia gwarancji rządowej ze strony rządu polskiego, czego banki polskie nie mogły uskutecznić.

KOMUNIKACJA

KONKURENCJA NIEMIECKICH KOLEI I POŚREDNICTWO NIEMIECKIE PRZY WYWOZIE ZBOŻA POLSKIEGO. Niemieckie minist. kolei celem pozyskania ładunków dla przewozu tranzytowego przez Niemcy, obniżyło wydatnie koszty transportu kolejowego do portów niemieckich, jak Szczecin i Hamburg dla przewozu ziemiopłodów. Celem niemieckiej polityki kolejowej, jest skierowanie gros wywozu zboża polskiego przez porty niemieckie, w czem się wyraża moment konkurencyjny tych portów w stosunku do Gdyni i Gdańska. Obecnie koszt transportu zagranicznego via Szczecin kalkuluje się taniej ze środkowych miejscowości Polski, niż via Gdańsk i Gdynia. Ten stan rzeczy powoduje to, iż odpływ polskiego zboża zagranicę odbywa się przeważnie za pośrednictwem niemieckiem, wzbogacając w ten sposób niemieckie porty i koleje.

PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ OD KREDYTÓW PRZEWOZOWYCH. Z dniem 1. września zostało wprowadzone w życie rozporządzenie Ministerstwa Kolei dotyczące podwyższenia stopy procentowej od sum kredytowanych firmom i osobom prywatnym, korzystającym z kredytowych rachunków otwartych w ajencjach celnych i ekspedycji towarowej, niezabezpieczonych kaucją w gotowiźnie z 10 do 12 proc. w stosunku rocznym. Stopę od sum kredytowanych niewyrównanych w terminie płatności podwyższono z 20 na 24 proc.

Z giełdy.

— **Giełda krakowska z 13 bm.** (w nawiasie kursy z 12 bm.) P. Glob 0.18, Zieleniewski 10—10.05 (10), Górka 10.35 (10—10.25), Siersza g. 2.10 (2.15—2.20), Tepege 0.32, Chodorów 3.35 (3.50).

Dolar nieoficjalnie 6.10—6.12.

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT.) **Waluty:** Belgja 26.87, Holandja 240.70, Londyn 2[illegible]8 Nowy Jork 5.96, Paryż 27[illegible], Praga 17.78, Szwajcarja 115.44 Wiedeń 84.39, Włochy 1[illegible].72.

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 63.75, w złotych 38.25 pożyczka kolejowa 85.—

Akcje: Bank Małopolski Kraków —.— Bank Przemysłowy Lwów 0.16, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4.25, Puls 6.—, Wild 3.—, Cegielski 0.24, Parowozy 0.30, Zawiercie 7.[illegible]0, Zegluga 0.15, Polska nafta 0.50, Siła Swiatło 0.[illegible]8, Cmielów 0.14, Starachowice 1.20, Pocisk, 1.20, Zieleniemski 10.,— Zyrardów 6.35, Chodorów 3.30.

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28470, Belgrad 1250, Berlin 16870 Bruksela 3239, Budapeszt, 9916, Bukareszt 341, Chrystania 14305, Kopenhaga 17[illegible]0, Londyn 3432, Madryt 10160, Medjolan 2816, Nowy Jork 70875, Paryż 3.40, Praga 21—, Sofja 513, Sztokholm 1[illegible]9[illegible]5, Warszawa 116.65—117.15, Zurych 136.2. dolary 708.—, belgijskie ——, bułgarskie 510., duńskie ——, marki niemieckie 16835, angielskie 3427, jugosłowiańskie 1257, norweskie ——, polskie 11.40, rumuńskie 340, szwedzkie 18610, szwajcarskie 136.2, hiszpańskie 101.5, czeskie 20.98, węgierskie 99.0, tureckie ——.

Akcje: Zieleniewski 125.5, Silesja 7.8, Fanto 171 Gal. Karpaty 1[illegible]8, Galicja 860, Siersza 27—, Bank Małopolski —., Bank Hipot. ., Tepege .—.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 8.35, renta lutowa 2.4, losy tureckie 4.76, Bodenkredit 179— austr. zakł. kred. 121.6 koleje austr. 37[illegible]4

Zurych, 13 10. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 23.75, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.55, Włochy 20.65, Hiszpanja 74.45, Holandja 208.40, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.05, Oslo 104¼, Kopenhaga 126¼, Sofja 3.75, Praga 15.35, Warszawa 84.40, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.20, Ateny 7.15, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210[illegible]. Tendencja utrwalająca.

Walka o projekty sanacyjne

Komisja budżetowa czy skarbowa?

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. 13. 10. (Sin.) Koła sejmowe, które wypowiedziały się przeciw polityce sanacyjnej p. Grabskiego, prowadzą ożywione narady nad dalszą taktyką. Wedle informacji zasiągniętych przez Waszego korespondenta, kluby opozycyjne mają głosować przeciw pełnomocnictwu na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej i przeciw wydzierżawieniu monopolu wychodząc z założenia, że p. Grabski nie dorósł do swego zadania, że więc nie można mu dawać nowych pełnomocnictw. Koła te wyrażają obawę, że przy dotychczasowej gospodarce rządowej gotowiśmy zużyć w sposób zupełnie niecelowy nową pożyczkę, tak jak się to stało z pożyczką Dillona.

W związku z tem zanotować wypada, iż w Sejmie toczy się obecnie cicha walka dokoła projektów sanacyjnych p. Grabskiego. Chodzi o to, jaka komisja ma rozpatrywać projekty wniesione przez p. Grabskiego. Pan premjer osobiście wolałby, by projekty te poszły do komisji budżetowej, na czele której stoi mąż zaufania p. Grabskiego, p. Zdziechowski, który ułatwił p. Grabskiemu przeforsowanie jego projektów na komisji.

Innego atoli zdania jest pos. Byrka, przewodniczący skarbowej komisji sejmowej, który stoi na stanowisku że projekty sanacyjne należą właśnie do tej komisji. Jak wiadomo, p. Byrka jest zdecydowanym przeciwnikiem projektów sanacyjnych p. Grabskiego i on też nie w ostatniej mierze przyczynił się lub też przyczyni się do przejścia klubu Piasta do opozycji.

Sprawę rozstrzygnie ostatecznie marszałek Rataj, prawdopodobnie kompromisowo, i to w ten sposób, że projekty sanacyjne odeśle do połączonych komisyj skarbowej i budżetowej.

Projekty sanacyjne klubu Piasta

Warszawa, 13. 10. (Sin.) Klub Piasta wyłonił specjalną komisję pod przewodnictwem posła Byrki, która zajmuje się projektami sanacyjnemi p. Grabskiego. Wynik swych prac przedstawi komisja na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem klubu. Rezultat obrad komisji trzymany jest w ścisłej tajemnicy. W kuluarach opowiadają, że komisja opracowała nowe projekty sanacyjne, opierające się na zasadach zupełnie innych, aniżeli projekty sanacyjne p. Grabskiego.

Pos. Witos przygotowuje grunt...

Warszawa, 13. 10 (Sin.) Od szeregu dni bawi w Warszawie pos. Witos, który nieustannie konferuje z przedstawicielami klubów poselskich. Rokowania te pozostają w związku z obecną sytuacją gabinetową. P. Witos przygotowuje grunt pod przyszłe przesilenie gabinetowe.

Konferencje prem. Grabskiego

Warszawa 13. 10 (Sin.) Dziś odbył p. premjer dłuższą konferencję z byłym ministrem skarbu drem Steczkowskim, dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego. W konferencji tej z uwagi na obecną sytuację gabinetu przypisują w kołach politycznych wielkie znaczenie.

Nadto p. premjer przyjął dziś dyrektora departamentu w min. spraw zagr. p. Badera, który informował p. premjera szczegółowo o sytuacji w Locarno. Jak się dowiaduję, wedle informacji p. Badera niema żadnych podstaw do pesymizmu co do położenia w Locarno.

O godzinie 8 wieczór premjer Grabski udał się do Belwederu, poczem referował p. prezydentowi Rzeczypospolitej sytuację zagraniczną i krajową.

Wczorajszy dzień w Locarno

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 13 10. (D) Z Locarno donoszą: Dzień dzisiejszy rozpoczął nową fazę konferencji, fazę bezpośrednich rokowań polsko-niemieckich o pakt rozjemczy. Minister Skrzyński odbył dziś przeszło godzinną konferencję z Stresemannem. Z wyniku konferencji jest p. Skrzyński najzupełniej zadowolony choć przyznaje, że istnieją jeszcze pewne trudności.

Następnie złożył p. Skrzyński grzecznościową wizytę kanclerzowi Luthrowi.

Po konferencjach z niemieckimi mężami stanu p. Skrzyński odbył konferencję z pp. Briandem i Chamberlainem.

Posiedzenie popołudniowe zaczęło się o godz 5 i trwało godzinę.

Wydano o niej komunikat oficjalny, który głosi, że w najważniejszych sprawach prawnicznych osiągnięto pełne porozumienie.

Konferencja min. Skrzyńskiego z Stresemannem i Chamberlainem

O pakt rozjemczy polsko-niem.

Locarno. 13 10. PAT. Dzisiejsze przedpołudnie wypełniły bezpośrednie rozmowy pomiędzy poszczególnymi mężami stanu i ich współpracownikami. Minister Skrzyński konferował najpierw ze Stresemanem, poczem odbył rozmowę z Chamberlainem. Oba te spotkania poświęcone były kwestji wschodniej, zwłaszcza zaś sprawie planowanego polsko-niemieckiego traktatu rozjemczego. Pozatem odbyła się konferencja pomiędzy generalnym sekretarzem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Berthelottem a niemieckim pod sekretarzem stanu von Schubertem. Rokowania prowadzone między prawnikami niemieckimi i czechosłowackimi w sprawie czesko-niemieckiego traktatu arbitrażowego toczą się dalej. Dotychczas nie jest rzeczą pewną czy zapowiedziane na popołudniu posiedzenie konferencji dojdzie do skutku.

Locarno. 13 10 PAT. Długotrwałe rokowania konferencji każą przypuszczać, że przewidziany 10-dniowy okres trwania konferencji nie wystarczy do załatwienia omawianych spraw.

Kongres mniejszości nar. w Genewie

Genewa, 13 10. PAT. We czwartek 15 bm. rozpoczął się w Genewie kongres mniejszości narodowych w Europie. Na kongresie będzie reprezentowanych przeszło 30 głównych narodowości, 14 różnych państw oraz 12 narodów liczących ogółem 30 milj. Dotychczas zgłosili swój udział delegaci mniejszości niemieckiej, polskiej, litewskiej, duńskiej, słoweńskiej, ukraińskiej, ruskiej, białoruskiej. Rusinów karpackich, wendyckiej, węndyckiej, węgierskiej, żydowskiej i szwedzkiej.

Dr. Chajes powołany do Jerozolimy

Wiedeń, 13. 10 (D.) W tutejszych kołach sjonistycznych krąży wiadomość o bliskiem powołaniu nadrabina wiedeńskiego Dra Chajesa na stanowisko kierownika departamentu oświatowego przy Egzekutywie sjońskiej. Dr Chajes objąłby odpowiedzialny urząd kierownika całego szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie. W związku z tem jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że Dr Chajes obejmie również katedrę na Uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie.

Skandal w parlamencie austrjackim

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 13 10. (D) W parlamencie austrjackim doszło dziś do niebywałego skandalu. — Oto socjalistyczny poseł Leuthner podczas przemówienia min. spraw zagranicznych Mataji, który replikował na zarzuty wspomniane go posła, w pewnej chwili rzucił pod adresem ministra słowa nienadające się do powtórzenia. Powstał taki tumult, że przewodniczący zmuszony był posiedzenie przerwać.

„N. Fr. Presse“ o zarządzeniach przywozowych w Polsce

Wiedeń, 13 10. PAT. „N. F. Presse“ krytykuje ostro rozporządzenie rządu polskiego w sprawie nowego zakazu przywozu towarów do Polski i powołuje się na przyrzeczenia rządu polskiego w sprawie ułatwień importowanych towarów austrjackich. Dziennik wyraża mimo wszystko nadzieję, że Polska w interesie swojego eksportu będzie uwzgledniała więcej niż dotychczas potrzeby i życzenia austrjackich kół gospodarczych.

Krwawa demonstracja komunistyczna w Paryżu

Paryż, 13 10. (K) Podczas wczorajszego strejku demonstracyjnego komunistów aresztowano 300 osób, pomiędzy niemi komunistycznego deputowanego Doriota. Po przesłuchaniu zatrzymano w areszcie 95 osób za gwałty przeciwko policji. Podczas demonstracji jeden ze strejkujących został zabity, jeden ciężko zraniony, zaś 51 policjantów odniosło rany.

Paryż, 13 10 (K) Donoszą o częściowem trwaniu ruchu strejkowego wśród służby paryskich omnibusów samochodowych i tramwajów. Strejkujących zastąpiono ochotnikami. Służba odbywa się normalnie. Zarządzenia policyjne są utrzymane w mocy.

Prześladowanie politycznych więźniów na Litwie

Kowno, 13. 10 PAT. Poseł polski do sejmu kowieńskiego Rumpel złożył w sejmie interpelację z powodu prześladowania więźniów politycznych polskich w więzieniu w Rajancu. Policja litewska znęcała się nad więźniami politycznymi Polakami i przez cały szereg dni zmniejszyła ich racje żywnościowe i traktowała ich na równi z przestępcami kryminalnymi. Dwóch więźniów Polaków pobito do nieprzytomności.

Przygotowania do nowej wyprawy Amundsena

Oslo, 13. 10 PAT. Przewodniczący Towarzystw Żeglugi napowietrznej zawiadomił prasę o przygotowaniach do ekspedycji polarnej Amundsena Ellswortha. Ellsworth wyznaczył na cele tej ekspedycji sto tysięcy dolarów. Ekspedycja nosić będzie nazwę ekspedycj Amundsena Ellswortha. Ellsworth postawił dalej warunek, aby lot odbył się pod flagą norweską. Całe przedsięwzięcie kosztować będzie półtora miljona koron. Pojutrze odjeżdża 25 robotników na Szpitzbergen, gdzie wraz z robotnikami miejscowymi będą pracować nad wzniesieniem odpowie-

Rozruchy w Panamie

Nowy Jork. 13 10. PAT. W Panamie wybuchły w związku z podwyższeniem czynszów niepokoje, podczas których tłum został rozpędzony przez policjantów strzałami rewolwerowemi. Rząd panamski zawezwał pomocy Stanów Zjednoczonych, które wysłały ze strefy kanałowej 3 baony wojska do Panamy pod dowództwem gen. Martina. Mimo ogłoszenia stanu oblężenia urządzony został z okazji pogrzebu jednej z ofiar olbrzymi pochód demonstracyjny a nadto proklamowano strejk ogólny. Sytuacja uważana jest za poważną.

Londyn, 13. 10. PAT. Wolff. Times donosi z Londynu, że wiadomość jakoby Mussolini zdecydował się pojechać do Locarno nie jest potwierdzona ze strony włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Ilustracje nasze na stronie 3-ciej przedstawiają ministrów spraw zagranicznych Polski i Czechosłowacji, którzy biorą udział w konferencji w Locarno. Rycina lewa przedstawia

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Redaktor odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7